

Zabili 1,5 mln osób a oskarżają Rosję o zabiciu 30

11 października 2015

„Uważam, że naszym najbardziej niebezpiecznym wrogiem, z którym musimy się zmierzyć, jest postrzeganie [naszego kraju] przez pryzmat liczby ofiar wśród ludności cywilnej” – amerykański generał Stanley A. McCrystal w mowie inauguracyjnej z okazji mianowania go na dowódcę Międzynarodowej Siły Wsparcia Bezpieczeństwa w Afganistanie w czerwcu 2009 roku.

Pył nie osiadł jeszcze do końca po rosyjskich nalotach na obiekty ISIL w Syrii, a zachodnie media zdążyły już poinformować o ofiarach śmiertelnych wśród „cywilów”, w tym „kobiet i dzieci”.

Zdaniem Putina owe insynuacje o wątpliwej wiarygodności[1] pojawiły się w mediach jeszcze przed rozpoczęciem rosyjskich nalotów[2], a zatem nie zwracajmy sobie nimi głowy. Politycy oraz zachodnie media na ich usługach nie mają podstaw, by wskazywać palcem na Rosję w sprawie domniemanych „strat pobocznych”.

Wybaczam wam, jeśli porównując ostatnie czołówki telewizji BBC z tymi sprzed 4 lat – kiedy to siły NATO obróciły w pył kilka libijskich miast – pomyśleliście sobie, że dziennikarze i edytorzy do tej pory nie wiedzieli o tym, że od bomb giną ludzie, w szczególności od rosyjskich (bo brytyjskie, francuskie czy amerykańskie zabijają tylko „złych kolesi” i to z „chirurgiczną precyzją”).

4 lata temu prasa zachodnia ani jednym słowem, a tym bardziej w nagłówku, nie pisnęła o rzezi ludności cywilnej w Syrcie, dokonanej przez natowskie samoloty. Informacje na ten temat były dostępne, ale nie udało im się o tym napisać.

17 września 2011 roku libijski polityk Musa Ibrahim[3] w rozmowie telefonicznej z biurem agencji Reuters w Tunisie powiedział:

„Ostatniej nocy NATO przy użyciu ponad 30 rakiet zaatakowało miasto Syrta; celem był główny hotel oraz budynek Tamin, w którym znajdowało się ponad 90 mieszkań”.

„Wskutek nalotów w ciągu jednej nocy zginęły ponad 354 osoby, 89 jest nadal zaginionych, a ponad 700 jest rannych”.

„W ciągu ostatnich 17 dni w wyniku ataków bombowych NATO śmierć poniosło ponad 2000 mieszkańców Syrti”.

Rzezie ludności libijskiej w wykonaniu Amerykanów, Brytyjczyków i Francuzów to względnie mało znaczący fakt w porównaniu z całkowitą liczbą ofiar śmiertelnych z ostatnich 12 lat „wojny z terrorem” pod dowództwem Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTOŃSKIE MASOWE MORDERSTWA NA BLISKIM WSCHODZIE

Według najlepszych naukowych szacunków[4] liczba cywilów zabitych w nielegalnych wojnach prowadzonych pod dowództwem Stanów Zjednoczonych w Iraku, Afganistanie i Pakistanie wynosi co najmniej 1,5 miliona i obejmuje ona jedynie bezpośredni skutek takich czy innych operacji militarnych Zachodu. Do tego należałoby doliczyć jeszcze kilka milionów ofiar, które poniosły śmierć wskutek innych czynników, będących następstwami inwazji militarnych. Dodatkowo co najmniej 20 milionów musiało opuścić swoje domy.

Jak może niektórzy jeszcze pamiętają, pretekstem do rozpoczęcia „wojny z terrorem” przez Waszyngton były ataki 9/11, za które winą obarczono „Al-Kaidę”, zwalczaną przez rząd amerykański, jak początkowo utrzymywano, a obecnie sponsorowaną (wraz z innymi terrorystami) w celu obalenia syryjskiego rządu[5].

Może niektórzy z was pamiętają również, że większość rzekomych

porywaczy samolotów zamieszanych w ataki 9/11 to rodowici Saudyjczycy. Żaden z nich nie pochodził z Iraku czy z Afganistanu. Senator Bob Graham powiedział w 2001 dla serwisu informacyjnego PBS[6], że ataki 9/11 były bez wątpienia sponsorowane przez państwo. Według członka komisji śledczej, badającej sprawę ataków 9/11, oraz jednego z współprzewodniczących innej komisji powołanej w tymże celu w przeprowadzenie tych zamachów był zaangażowany rząd Arabii Saudyjskiej, co obaj zeznali pod przysięgą. Jednak wobec tego państwa nigdy nie podjęto żadnych kroków w tym zakresie, a tym bardziej nie postawiono mu jakikolwiek zarzutów. Wręcz przeciwnie, rząd Stanów Zjednoczonych zadał sobie wiele trudu, by prawda o zaangażowaniu Saudyjczyków w ataki 9/11 nigdy nie wyszła na światło dzienne.

Kilka dni temu amerykański sędzia oddalił sprawę sądową przeciwko Arabii Saudyjskiej[7], założoną przez rodziny ofiar ataków 9/11, które oskarżyły to państwo o udzielanie materialnego wsparcie Al-Kaidzie. Sędzia powiedział, że przedstawianie nowych dowody w tej sprawie nic nie daje, gdyż szalonym królewskim „obcinaczom głów” przysługuje wynikający z suwerenności „immunitet jurysdykcyjny”.

Czy ktoś z was widzi tu jakąś prawidłowość? Arabia Saudyjska, w porozumieniu z agencjami wywiadowczymi Stanów Zjednoczonych, była zamieszana w wykorzystanie muzułmańskich terrorystów, którzy mieli zostać obarczeni odpowiedzialnością za przeprowadzenie ataków 9/11, które z kolei stały się pretekstem dla Stanów do rozpoczęcia „wojny z terrorem”, której celem było osłabienie wpływu Rosji na Bliskim Wschodzie (oraz wspieranie pozycji Izraela jako bastionu kolonialnego apartheidu) – czyli na obszarze przesiąkniętym obecnie agentami Arabii i Stanów, którzy finansują coraz więcej muzułmańskich terrorystów, by możliwe stało się obalenie syryjskiego rządu w nadziei na..., zgadnijcie sami, na popsucie szyków Rosji na Bliskim Wschodzie i dzięki temu zapewnienie ochrony Izraelowi, bastionowi kolonialnego apartheidu. Czy

ktoś z was myśli, że Rosjanie nie pojęli tej gry już dawno temu?

A zatem, kiedy słyszycie wypowiedzi rosyjskich urzędników rządowych, z których wynika, że celem Rosji jest wyłącznie walka z ISIL, nie dajcie się zwieść. Lepiej zrozumcie (jak uczynili to już Rosjanie), że międzynarodowy protokół polityczny, ustanowiony przez rządy Zachodu, dopuszcza oszukiwanie współrozmówców, o ile robi się to z uśmiechem na ustach i z uściskiem dłoni.

Nie łudźmy się, rosyjskie odrzutowce mają na oku nie tylko ISIL, ale też wyjątkowo atawistyczne, „rebelianckie” monstrum, pochodzące z nikczemnego siedliska zła, jakim jest polityka zagraniczna Zachodu prowadzona na Bliskim Wschodzie, wliczając w to 5 ocalonych, szkolonych przez CIA „rebelianckich” przyjaciół senatora McCaina[8]. I bardzo dobrze.

PODROBIONA SYRYJSKA REWOLUCJA

Wybuch „syryjskiej rewolucji” w 2011 roku nie polegał na masowym antyrządowym zrywie zwykłych mieszkańców Syrii, jak próbują wmawiać nam zachodnie rządy. Obok względnie niewielkich wieców antyrządowych[9] miały miejsce nadzwyczaj liczne demonstracje, opowiadające się za urzędującą władzą. Te drugie zostały jednak szybko przyćmione przez brutalne ataki nie tylko na demonstrujących, ale też na syryjską policję oraz budynki rządowe przeprowadzone przez profesjonalne grupy, wyszkolone i uzbrojone przez wojsko i wywiad Zachodu[10], stacjonujące w Jordanii, Iraku i Turcji.

Od tego momentu w Syrii rozpętała się „wojna” i stało się to nie za sprawą Syryjczyków, lecz obcych grup najemników, przysłanych do tego kraju i kontrolowanych przez graczy politycznych ze Stanów Zjednoczonych, Turcji, Kataru i Arabii Saudyjskiej. Nawet sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon potwierdził[11] w 2012 roku, że za licznymi zamachami bombowymi, w wyniku których zginęło wielu niewinnych

Syryjczyków, stoi Al-Kaida. To, czego Ban być może nie był świadomy, jest fakt, że za co najmniej jedną z masakr przypisywanych Assadowi odpowiedzialność ponosi „agencja ochrony” pracująca na zlecenie rządu Stanów Zjednoczonych i bezpośrednio przez niego finansowana[12].

Rząd Stanów Zjednoczonych oraz jego sojusznicy z Bliskiego Wschodu spędzili 4 lata na prowadzeniu wojny zastępczej wymierzonej przeciwko syryjskim cywilom za to, że ci wybrali niewłaściwego prezydenta. Ale dlaczegoż to Assad był „złym wyborem”? W 2002 roku Assad – długoletni zwolennik przyznania praw Palestyńczykom, a jednocześnie krytyk izraelskiego terroryzmu – wraz ze swoją żoną złożył oficjalną wizytę w Wielkiej Brytanii. Prowadził tam rozmowy ze zbrodniarzem wojennym Tony Blairem i zniósł audiencję u Królowej w pałacu Buckingham. W owym czasie brytyjscy urzędnicy rozważali też uhonorowanie Assada tytułem szlacheckim[13]. Assad na konferencji prasowej przy 10 Downing Street, w której wziął udział wraz z Blairem, przestrzegł Wielką Brytanię przed przystąpieniem do wojny przeciwko Irakowi pod przywództwem Stanów Zjednoczonych, twierdząc, że stworzyłoby to po prostu „podatny grunt” dla terroryzmu. „Nikt nie dąży do wojny... każdy, kto chce wojny i traktuje ją jako cel, jest psychicznie chory” – powiedział Assad[14].

Przyjęcie Assada z honorami na czerwonym dywanie z 2002 roku wkrótce rozstało zepchnięte do odległych zakątków pamięci i już w 2006 roku został on przemianowany przez Waszyngton i London na kolejnego „wspierającego terroryzm dyktatora”, co wiąże się z koniecznością „zmiany reżimu”. Powodem tej nagłej, radykalnej zmiany w postrzeganiu Assada zdaje się być jego decyzja nawiązania współpracy z historycznymi sojusznikami Syrii, przede wszystkim z Iranem, Libanem i Rosją, a jednocześnie odmowa jakiegokolwiek udziału w zachodniej „wojnie z terrorem” czy w powolnym ludobójstwie Palestyńczyków w wykonaniu Izraela. Aby stało się to dla wszystkich jasne, od 2006 roku państwowe transakcje zagraniczne Syrii zaczęto

rozliczać w euro, a nie jak do tej pory w dolarze[15].

Skoro już mowa o radykalnych zmianach w układach politycznych, nie należy zapominać o Turcji. Powszechnie wiadomo, że w ciągu ostatnich kilku lat odegrała ona sporą rolę w ułatwianiu napływu dżihadystów do Syrii oraz że w tym samym czasie rząd Erdogana stał się głównym krytykiem Assada. Ale nie zawsze tak było. Do 2011 roku, przed wybuchem sztucznie wywołanej syryjskiej „rewolucji”, Turcja i Syria były wyjątkowo bliskimi sojusznikami przez co najmniej 10 lat. W latach 2002-2009 kraje te podpisały prawie 50 umów dotyczących współpracy, ogłosiły powstanie „Rady Seniorów ds. Współpracy Strategicznej”, jak również przeprowadziły pierwsze wspólne manewry wojskowe.

W 2010 roku Turcja i Syria podpisały historyczne porozumienie w sprawie przeciwdziałania terroryzmowi[16], a zaraz potem pakt dotyczący zwalczania rebelii. Do 2011 roku Turcja stała się największym partnerem handlowym Syrii. Relacje były tak bliskie, że w 2009 roku turecki minister spraw zagranicznych Ahmet Davutoğlu stwierdził[17], że obydwa te kraje mają „wspólny los, historię i przyszłość”.

Co zatem spowodowało, że Turcy w tak drastyczny sposób odwrócili się od swojego dotychczasowego bliskiego sprzymierzeńca? Jak na razie trudno jednoznacznie wyrokować, ale niewykluczone, że słowa tureckiego ministra zaczęły nabierać coraz bardziej złowieszczonego charakteru, kiedy Turcja zrozumiała, przy użyciu jakich środków Stany Zjednoczone, Arabia Saudyjska oraz Izrael zamierzają rozprawić się z Syrią. W końcu, skoro armię dżihadystów z Libii, Jordanii i Iraku można wysłać do Syrii, to nic nie stoi na przeszkodzie, by skierować ją również do Turcji. A jeśli turecki rząd miał w tej kwestii jakieś wątpliwości, to zostały one pewnie szybko rozwiane przez wpływowych dyplomatów z Zachodu i Izraela. A jako że Turcy nie są niedołęgami, to pewnie zgodzili się na współpracę z Zachodem, niewykluczone, że za cenę jakiś złudnych obietnic o aneksji północnych i północno-zachodnich

części Syrii, zamieszkanym przez odwiecznych wrogów Turcji – Kurdów.

PUTIN ZABIŁ MOJE DZIECKO... WCZEŚNIEJ TORTUROWAŁ JE ASSAD!

Zgodnie z podręcznikowym przykładem „teorii przypadku” jak na zawołanie wraz z rosyjskimi nalotami w Syrii w zachodnich mediach pojawiły się odświeżone, stare wyświechtane historie o Assadzie i torturach. Londyński Guardian opublikował długie i emocjonalnie prowokujące „exposé”[18] na temat anonimowej postaci o pseudonimie „Cezar” – „dezertterze”, który uciekł przed syryjskim „reżimem” do Kataru, wraz z tysiącem zdjęć, przedstawiających „ofiary Assada, torturowane w syryjskich obozach dla internowanych”. Nie jest zaskoczeniem, że ów koleś na swój „bezpieczny port” wybrał właśnie Katar.

Katar gości na swojej ziemi największą bazę militarną Stanów Zjednoczonych w świecie arabskim, jest właścicielem połowy Londynu, sponsoruje i zbroi dżihadystów, którzy zajęli Libię i zabili amerykańskiego ambasadora Stevensa[19], a ponadto królewscy Katarczycy i ich saudyjskie odpowiedniki zainwestowały miliardy dolarów w wojnę zastępczą przeciwko Assadowi. A zatem kilka dodatkowych milionów dla kolesia, który zgodził się na upowszechnienie materiału zdjęciowego jako elementu wojny propagandowej przeciwko Assadowi, jest z pewnością dobrą inwestycją.

Przy czym kwestia tortur nie powinna być traktowana frywolnie, no chyba, że mowa o CIA.

W trakcie 14 lat trwania „wojny z terrorem” pod dowództwem Stanów Zjednoczonych CIA utworzyła[20] około 50 ośrodków tortur w 28 krajach, jako dodatek do istniejących już co najmniej 25 w Afganistanie i 20 w Iraku. Do torturowania i mordowania setek, jeśli nie tysięcy niewinnych osób, wykorzystano też 17 okrętów, które stały się swoistymi pływającymi ośrodkami tortur.

Państwa, które zezwoliły na przeprowadzanie tortur na swoim

obszarze to między innymi: Stany Zjednoczone (Zatoka Guantanamo), Bośnia, Izrael, Jordania, Kenia, Kosowo, Litwa, Mauretania, Polska, Katar, Rumunia, Arabia Saudyjska i Wielka Brytania.

Byłoby zatem miło, gdyby zachodnie media, w próbie oczernienia Rosji także na podstawie tego, z kim się zadaje, oszczędziły nam cynicznej bufonady i manipulujących emocjami sloganów na temat „brutalnego dyktatora Assada” i jego rzekomych „komnat tortur”. Każdy z chociaż dwoma aktywnymi neuronami bardzo dobrze wie, kto odpowiada za cierpienie Syryjczyków i wielu innych niewinnych osób na całym świecie: to ci sami gracze z obszernym udokumentowanym dorobkiem w zakresie dowodzenia plutonami egzekucyjnymi i komnatami tortur w Ameryce Południowej[21], a w czasach bardziej współczesnych – w Iraku[22], tylko po to, by osiągnąć swoje obłąkane „geopolityczne” cele panowania nad światem oraz by nie pozwolić Rosji, Chinom i wszystkim innym na zuchwałość kwestionowania toksycznego oddziaływania globalnej hegemonii Stanów Zjednoczonych.

Na szczęście, dzięki rosyjskiej pobłażliwości, cierpliwości, przenikliwości oraz wyczuciu czasu, ta dominacja zdaje się z dnia na dzień drastycznie kurczyć.

Autorstwo: Joe Quinn

Źródło oryginalne: SOTT.net

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com

PRZYPISY

[1]

<http://www.sott.net/article/302997-Soros-funded-White-Helmets-caught-faking-Syria-casualties-report>

[2]

<http://www.rt.com/news/317188-putin-civilian-casualties-syria/>

[3] https://en.wikipedia.org/wiki/Moussa_Ibrahim

[4] <http://www.psr.org/assets/pdfs/body-count.pdf>

[5]

<http://www.jpost.com/Middle-East/ISIS-Threat/US-should-use-al-Qaida-fighters-to-defeat-ISIS-Petraeus-reportedly-advocates-413880>

[6]

http://www.pbs.org/newshour/bb/politics/july-dec02/intelligence_12-11.html

[7]

<http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/september-11-attacks/11900724/US-judge-dismisses-911-victims-case-against-Saudi-Arabia.html>

[8]

<https://www.washingtonpost.com/news/checkpoint/wp/2015/09/16/only-4-to-5-american-trained-syrians-fighting-against-the-islamic-state/>

[9]

<http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/syria/8611841/Syrian-protesters-in-largest-anti-Assad-rally-yet.html>

[10] <http://www.brusearch.com/news/87122>

[11] <http://www.rt.com/news/un-al-qaeda-syria-540/>

[12]

<http://www.sott.net/article/246099-Syrian-analyst-Blackwater-agents-were-present-at-Houla-Massacre>

[13]

http://www.thesundaytimes.co.uk/sto/news/uk_news/National/article1072174.ece

[14] http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/politics/2578355.stm

[14]

<http://edition.cnn.com/2002/WORLD/meast/12/16/sproject.iraq.as.sad/>

[15]

<http://www.sott.net/article/111536-Syria-switches-to-euro-amid-confrontation-with-US>

[16]

<http://www.csmonitor.com/Commentary/Opinion/2011/0609/Turkey-s-shift-on-Syria-gives-West-room-to-get-tougher-on-Assad>

[17]

<http://www.csmonitor.com/Commentary/Opinion/2011/0609/Turkey-s-shift-on-Syria-gives-West-room-to-get-tougher-on-Assad>

[18]

<http://www.theguardian.com/world/2015/oct/01/they-were-torturing-to-kill-inside-syrias-death-machine-caesar>

[19]

<http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/qatar/11110931/How-Qatar-is-funding-the-rise-of-Islamist-extremists.html>

[20] https://en.wikipedia.org/wiki/Black_site

[21]

<http://www.truth-out.org/news/item/9685-the-school-of-the-americas-the-cia-and-the-us-condoned-cancer-of-torture-continues-to-spread-in-latin-america-including-mexico>

[22]

<http://www.theguardian.com/world/2013/mar/06/pentagon-iraqi-torture-centres-link>